sobota, 04.10.2025

WYPOMINKI- SPOSÓB NA PAMIĘĆ O NASZYCH BLISKICH ZMARŁYCH

Karty wypominkowe można zabrać z kościoła. Pragnąc złożyć wypominki należy napisać czy są one jednorazowe czy roczne (przy tych ostatnich KONIECZNE jest wpisanie godziny Mszy św.).

Wypominiki można składać:

- do koszyka w kościele pod chórem

- do skrzynki pocztowej parafii (wjazd od strony Ostrowskiej- w sąsiedztwie p. Florkowskich)

- przez konto parafialne 12 10901157 0000 0001 4378 2584 z odpowiednim tytułem wpłaty

- w biurze parafialnym (bezpośrednio po Mszy św. wieczornej)

- w zakrystii

Skąd praktyka wypominkowa w kościele?

Poszukując głębszego sensu wypominek warto cofnąć się o kilkanaście wieków do liturgii eucharystycznej sprawowanej w starożytnym Kościele. Podczas przygotowania darów ofiarnych, lub nawet w czasie modlitwy eucharystycznej odczytywano tzw. dyptyki, na których chrześcijanie wypisywali imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów, ale także świętych męczenników i wyznawców, oraz wiernych zmarłych. Imiona odczytywano głośno i trwało to bardzo długo.

Drugą listę, listę świętych, odczytywał sam biskup, a nie ksiądz. Mówił: „Wspomnijmy błogosławionych apostołów i męczenników…"; następnie wyliczano imiona świętych (czasem sięgano aż do Starego Testamentu, nawet do Adama).

Wreszcie trzecia lista, którą również czytał biskup, zawierała imiona zmarłych. Biskup mówił: „Podobnie wspomnijmy i dusze tych, którzy spoczywają: Hilarego, Atanazego, itd."
Te trzy listy recytowano jednym ciągiem; dzieliło je tylko trzykrotne, krótkie odezwanie się chóru. Na koniec biskup śpiewał uroczystą modlitwę, w której prosił Boga, aby wpisał imiona żywych i umarłych pomiędzy wybrańców: „Teraz wpisz te imiona na niebiańskiej stronicy (…), abyśmy nie byli zawstydzeni w dzień, kiedy przyjdziesz ten świat osądzić. Amen." Ta lista imion jest więc ziemskim odpowiednikiem oryginału, prowadzonego przez Boga w niebie – księgi życia (liber vitae). Wielu widzi w odczytywanych dyptykach wyjaśnienie znaczenia zwoju, jaki trzymały posągi zmarłych na rzymskich sarkofagach.

Poprzez ceremonię wyliczania imion wyrażano przede wszystkim więź wspólnoty i miłości, łączącą wszystkich członków Kościoła chwalebnego (święci), cierpiącego (zmarli) i pielgrzymującego (żyjący). Umieszczenie imion w dyptyku świadczyło o trwaniu w jedności ze wspólnotą kościelną, a skreślenie o wyłączeniu z niej (ekskomunika). Po wyczytaniu, dyptyki kładziono na ołtarzu, na którym sprawowano Eucharystię, co też miało swoją wymowę.

Z czasem, gdy zaczęto odprawiać msze wprost w intencji niektórych zmarłych (lub żywych), dyptyki zastąpiono wspomnieniami („mementa") nie zawierającymi już imion wszystkich wiernych, o których Kościół pamięta, lecz tylko imiona jednego czy kilku wskazanych celebransowi. W obecnej liturgii mementa, przetrwały np. w I-szej modlitwie eucharystycznej (Kanon Rzymski): przed konsekracją celebrans wylicza imiona bliskich żyjących, następnie wzywa świętych, a po przeistoczeniu wymienia imiona zmarłych, za których się modli i znowu wzywa świętych.

Ceremonie odczytywania długich list zmarłych przetrwały, ale jakby na marginesie Mszy Św. (np. na samym jej początku, jako intencje Mszy św.), albo przy innych obrzędach.

Dzisiejsze wypominki, są kontynuacją starożytnych dyptyków i mają podobny sens. Podobnie jak one są wyrazem miłości i jedności całego Kościoła:

pełną wymiarową ziemi i tego, który przeszedł już granicę śmierci. Pisząc imiona zmarłych na kartkach wypominkowych, a następnie je odczytując wyrażamy wiarę, że ich imiona są zapisane w Bożej księdze życia. Znaczenie wypominek jest tym większe, że podobnie jak w starożytności, tak i dzisiaj, związane są one z Eucharystią. Najczęściej poprzedzają Msze św. niedzielne.

opracowana no podstawie artykułu ze strony parafii św. Jakuba Apostoła w Warszawie